

## Różga I 'rózga weselna'



Ilustracja 23. Różga weselna (ze zbiorów Muzeum Narodowego w Lublinie)

*Dziewczęta robili różge dla marszałka jako jego taki symbol na weselu, symbol jego władzy (Dąbrowica). Na tydzień przed weselem wito różge dla marszałka. Schodziły się druhny na wicie, śpiewali, bawili się. Na różge wybierano drzewo sosnowe o trzech lub pięciu rogach, strojone kolorowo bibułą lub piórami gęsimi. na końcach różgi były drygały (Giełczew). Na wieńczyny wili różge zrobiono z wierzchołka sosny, ubranego w gęsie pióra i kolorowe*

wstążki z bibuły (Dębina). Starsza drużyna robiła różgę dla marszałka. Różgę dla marszałka robiła drużyna z gałęzi sosnowy, przyczepiano do niej białe gęsie pióra i kolorowe wstążki (Sól). Jak miało być wesele, to drużyna, zbierały się drużenki i wzięły różgę. Papierkami ubierały w kwiatki i to był taki symbol weselny. Wesele jechało zawsze wozami. Śpiewali, muzyka grała, wesoło było. Różga była potrzebna, jak przyjechali łódź ślubu, tańczyli tak z to różgą (Płonki). Marszałek miał taką różgę zrobioną z piór kolorowych i pod trop łorkiestry wywijał (Branew). Początek wesela, wzięły różgę, ta wszystka młodzież się zeszła, tańczyły całą noc, wzięły te różgę, rozmaite przyśpiewki, więc każdy tam dostał skrojone placki i tańczył do rana. Jechały do ślubu, to brały te różgę z sobą, tym pan młody jechał na kuniu wirzchym i z tej różgi do kościoła przyjechały. [...]. Ten starszy drużba z tej różgi też musiał jechać i wywijać nią tam na furmance (Babin). Jak już się ocepiny kończyły, śli do tańca, tańcowali do rana. Rano się wszyscy rozchodzili, na drugi dzień starsza drużyna, marszałek brał różgę, uwiozł sobie na szyji, a łuna mu na plecach była, i tak chodził, paradował z nią, sed na wieś, po drużynie, i po drużbach. Wszystkich zwołał, dopiero muzykanci grali, przyjęcie mieli rano (Bychawka). Starszy swat miał taką różgę, to taki pięcioramienny jak gdyby świecznik, a to było z kwiatów. Odmowny kwiat piwonii jak gdyby, coś w rodzaju biały kwiat piwonii, później było dużo zieleni liści i biała wstążka, a to wszystko miało z osiemdziesiąt centymetrów i on kręcił nią cały dzień (Komodziańska). Różgę wzięła starsza drużyna z drużynami. Ona zakupowała wstążki, i inne potrzebne rzeczy do jej wykonania. O tym, że będzie więc różgę powiadamy był pan młody, który przynosił beczkę piwa, przychodził razem z chłopakami i było bardzo wesoło (Wierciszów). Przed weselem zbierały się panienki u przyszłej młodej w domu i robiły taką różgę. Brały gałązki sosny i ją ładnie ozdabiały. To się wstążeczki dawało i zielonych listków trochę, ziola też jakieś różne tam były. I jak one te różgę robiły, to przy tym piosenki różne śpiewały (Bytyń). Wicie różgi to był obrzęd, w którym uczestniczyły drużyna panny młodej. Dziewczęta spotykały się w sobotę przed ślubem i wzięły różgę. To była gałąź choiny, która ma kilka odnóg i każde się owijało barwinkiem i suszonymi kwiatami. Na wierzchu różgi starsza drużyna przywiązuje małe wianeczka z ruty i rozmarynu z kolorową wstążką. Na weselu różga była ustawiana blisko pary młodej, po ocepinach różgę zanoszono do komory, ususzono ustawiano na dachu chałupy, wierzono, że weselna różga chroni domowników przed nieszczęściem, zwłaszcza przed piorunami (Gołęb). Różga to ustojona wstążkami gałąź śliwy, z którą chodzi starosta weselny (Panasówka). U nas na te różgę mówiły normalnie różga, nie było innej nazwy (Świeciechów).

Źródła: PM, OW, MNL, TBM, AD-ZL, MG.

Geografia: powszechne (zob. mapa 30).

D. lp. różgi; D. lm. różgów; wymowa: ruzga.

Por. chorządek, chorzązka, marszałek, marszałka, palma, rosocha, różga weselna, widelki.

